

**Wojciech Kamczyk**

Uniwersytet Śląski w Katowicach

ORCID 0000-0002-6861-7360

## **U źródeł dni krzyżowych. Galijskie świadectwa z V–VI w. o początkach zwyczaju modlitw i procesji błagalnych**

**Abstrakt:** Artykuł podejmuje analizę najstarszych świadectw dotyczących ustanowienia i obchodów modlitw i procesji błagalnych. Potwierdzenie zapoczątkowanego przez biskupa Mamerta z Vienne zwyczaju znajdujemy w listach Apolinarego Sydoniusza oraz homiliach Fausta z Riez, Awita z Vienne, Cezarego z Arles oraz Grzegorza z Tours, a także w kanonach Synodu w Orleanie. Wskazują one na zwyczaj, którego obchód przyjął się w trzech dniach poprzedzających święto Wniebowstąpienia Pańskiego, a jego ustanowienie związane było z ówczesnymi zagrożeniami oraz niezwyklejmi zjawiskami. Praktyka wspólnej, procesjonalnej modlitwy oraz pokuty przyjęła się nie tylko w Vienne, lecz rozszerzyła się w szybkim tempie na całą Galię, by w najistotniejszych elementach przetrwać do naszych czasów.

**Słowa kluczowe:** dni krzyżowe, *Rogationes*, modlitwy błagalne, procesje, liturgia, pobożność, pokuta

---

Zwyczaj obchodu tzw. dni krzyżowych ma długą tradycję sięgającą swymi początkami pierwszych wieków chrześcijaństwa. Celebracje o charakterze religijnym związane z przemarszami znane i cenione były już wśród ludności pogańskiej<sup>1</sup>. Aż do III w. liturgia chrześcijańska zasadniczo nie знаła procesji, co związane było z prześladowaniami i niemożnością swobodnej organizacji kultu,

---

<sup>1</sup> Liturgia rzymska posiadała wiele cech militarnych, jak sławne rzymskie pochody triumfalne. Ponieważ były to akty religijne, łatwo zostały zaadaptowane na potrzeby kultu chrześcijańskiego. Formy te chętnie praktykowali chrześcijanie pogańskiego pochodzenia, licznie napływający do Kościoła; por. Janicki, *Kultury antyczne*, 246–247; Miazek, „Procesje”, 97–100.

zwłaszcza w sferze publicznej. Można jednak natrafić na świadectwa sugerujące stosowanie niektórych form modlitwy błagalnej (litanijnej) już w tym okresie<sup>2</sup>. W IV wieku, po przewrocie konstantyńskim, zwyczaje te podjęte zostały przez chrześcijan, przybierając formy pielgrzymek i procesji, zyskując znaczną popularność. Na Wschodzie o modlitwach błagalnych w formie litanii, mających dawny rodowód, wspominał Bazyli Wielki<sup>3</sup>, świadectwo obchodów liturgicznych powiązanych z procesjami zostawiła Egeria w swojej relacji z pielgrzymki po Ziemi Świętej<sup>4</sup>, za propagatora modlitw procesyjnych uznaje się również Jana Chryzostoma<sup>5</sup>. W VI wieku cesarz Justynian w *Nowelach* nakazał, by w obchodach tego typu uczestniczył zawsze duchowny, a na początku pochodu niesiony był krzyż<sup>6</sup>. Podobny zwyczaj dość wcześnie pojawił się również na Zachodzie, choć formy obchodów były dość zróżnicowane<sup>7</sup>. W Rzymie do jego rozwoju przyczynił się papież Grzegorz Wielki, który w 590 roku zarządził odprawianie siedmiorakiej litanii (*litania septiformis*) w związku z panującą wtedy zarazą<sup>8</sup>. Świadectwo tym zwyczajom dał na początku VII wieku Izydor z Sewilli, definiując je następująco:

To, co po łacinie określane jest mianem *rogationes*, po grecku nazywa się *litaniami*. Litanie zaś od pokuty odróżnia to, że pokutę podejmuje się z powodu samego wyznania grzechów; litanie zaś obchodzone są, aby błagać Boga i uprosić w czymś Jego miłosierdzie<sup>9</sup>.

<sup>2</sup> Por. Cabrol, „Litanies”, 1542–1544.

<sup>3</sup> Por. Basiliius Caesariensis, *Ep.* 207, 4.

<sup>4</sup> Por. Egeria, *Itinerarium*.

<sup>5</sup> Por. Hermeias Sozomenos, *Historia Ecclesiastica* VIII, 8.

<sup>6</sup> Por. Justinianus, *Novella* CXXXIII.

<sup>7</sup> O wczesnej praktyce tej formy modlitw, choć podejmowanej bez większego entuzjazmu i zaangażowania, zob. Apolinaris Sidonius, *Ep.* V, 14, 2–3. Na początku VI wieku Synod w Geronie (517 r.) potwierdzał istnienie podobnego zwyczaju, jednakże obchodzonego po Pięćdziesiątnicy. Zalecał także praktykowanie modlitw litanijnych w listopadzie, zob. *Synodus Gerundensis* (517), kan. 2–3.

<sup>8</sup> O zarządzeniu tej formy procesji i modlitw błagalnych zob. Gregorius Turonensis, *Historiae* X, 1; por. Latham, „Inventing Gregory «the Great»”, 4–5; Duchniewski, „Litania”, 1169; Bernet, *Papież Grzegorz Wielki*, 193–196.

<sup>9</sup> Isidorus Hispalensis, *Etymologiae* VI, XIX, 80, tł. własne.

Jednakże w V wieku w Galii zwyczaj ten otrzymał nowy silny impuls uznawany powszechnie za początek odrębnych obchodów stojących u podstaw dzisiejszych dni krzyżowych. Inicjatorem był Mamert (Mamertus), biskup Vienne<sup>10</sup>. Obchody te określane zwykle jako *Rogationes* nieraz nazywano również *litaniae minores* bądź *litaniae gallicanae* w odróżnieniu od *litaniae maiores* – zwyczaju, który jakiś czas później zyskał popularność w Rzymie<sup>11</sup>. W niniejszym artykule podejmuję próbę analizy najstarszych galijskich świadectw dotyczących ustanowienia i obchodów *Rogationes*. Stawiam również pytanie o okoliczności ich powstania, intencje, jakie przyświecały inicjatorom, oraz formy ich obchodów. Kwestia teologicznego uzasadnienia celebracji potraktowana zostanie marginalnie. Jako materiał źródłowy wykorzystane zostaną najstarsze świadectwa o ustanowieniu *Rogationes* przez biskupa Mamerta z Vienne i rozszerzaniu się tej praktyki w Galii. Podstawą badań będą teksty Apolinarego Sydoniusza, Fausta z Riez, Awita z Vienne, Cezarego z Arles i Grzegorza z Tours, a także kanony synodu w Orleanie.

## 1. Apolinary Sydoniusz (430–480/90)

Najstarszym świadkiem wprowadzania i rozpowszechniania się obchodów *Rogationes* pozostaje żyjący w V wieku Apolinary Sydoniusz, biskup Clermont. Choć znany jest głównie jako poeta, to jako duszpasterz pozostawił po sobie zbiór listów (dziewięć ksiąg), które dają bardzo bogaty i żywy obraz Kościoła Galii<sup>12</sup>. W liście do Apra,

---

<sup>10</sup> Mamert (Mamertus), brat Klaudiana Mamerta, został biskupem Vienne ok. 461 roku. Za jego czasów trwał konflikt z metropolią w Arles. Mamert brał także udział w synodzie rozpatrującym zarzuty Fausta z Riez przeciw Lucydowi o predestynacji; przyczynił się do ożywienia kultu św. Ferreola, zaś najczęściej wspominany jest w związku z ustanowieniem *Rogationes*, trzydniowych procesji błagalnych przed uroczystością Wniebowstąpienia Pańskiego. Zmarł ok. 477 roku w Vienne; por. Szczur, „Mamert”, 1118–1119.

<sup>11</sup> Wielu autorów w sposób dość zdawkowy wspomina o początkach zwyczajów galijskich; por. Miazek, „Procesje”, 97–106.

<sup>12</sup> Por. Starowieyski – Szymusiak, *Nowy słownik wczesnochrześcijańskiego piśmiennictwa*, 888–889.

swojego przyjaciela<sup>13</sup>, zapraszając adresata na uroczystości religijne, wyjaśnia ich pochodzenie:

Uroczystość tę pierwszy wymyślił, ustanowił nam i wprowadził ojciec i biskup Mamertus najczcigodniejszym swym przykładem i bardzo pożyteczną prośbą. Były to pierwiej – co niech powiem bez szkody dla wiary – niestałe, chłodne, słabo uczęszczane i chwiejne, by tak powiedzieć, suplikacje, które często tłumili przeszkody przerw na posiłki; a miały one na celu głównie uproszenie deszczów lub pogody, przez co garnarczowi – by nie powiedzieć więcej – nie tak samo jak ogrodnikowi zdało się na nie razem chodzić. W tych jednak, jakie wymieniony wysoki kapłan pokazał oraz nadał, pości się i modli, śpiewa psalmy, lamenty<sup>14</sup>.

Apolinary jednoznacznie wskazuje na biskupa Mamerta jako na twórcę *Rogationes*. Utrzymuje jednak, że już wcześniej istniała pewna forma procesji błagalnych, jednakże obchodzonych dość chłodno i bez większego zaangażowania wiernych. Sądzi, że celebracje te utrudniały przerwy na posiłki, nie były zatem powiązane z żadną formą postu czy wstrzemięźliwości, a zapewne trwały dość długo. Biskup Clermont podkreśla też, że dotyczyły jedynie uproszenia deszczów lub dobrej pogody. Mogły więc nie cieszyć się takim samym zainteresowaniem wśród ludności odmiennych stanów i zawodów<sup>15</sup>. Choć Apolinary nie precyzuje, jak dokładnie wyglądają praktykowane w Clermont *Rogationes* obchodzone tam od 472/473 roku<sup>16</sup>, to daje czytelnikowi do zrozumienia, że mają charakter odmienny od znanych dotąd niemrawych modlitw, a impuls do ich zmiany i odnowy wyszedł z Vienne. Ich częścią są procesje, modlitwy, błaganie, lamenty i posty.

Więcej szczegółów dotyczących początków wspomnianych obchodów znajdujemy w liście adresowanym do samego inicjatora *Rogationes*, biskupa Mamerta z Vienne:

<sup>13</sup> Por. Apolinaris Sidonius, *Ep.* V, 14, 1.

<sup>14</sup> Apolinaris Sidonius, *Ep.* V, 14, 2–3.

<sup>15</sup> Por. Beatrice, „Modelli di processioni”, 501.

<sup>16</sup> Por. Loyen, „Introduction”, XIX; Lucas, *Vienne dans les textes grecs et latins*, 174.

Uspokaja nas sama tylko pomoc z wprowadzonych za twoim staraniem procesji błagalnych, w których podjęcie czy ustanowienie lud Arwenów zaczął się wciągać, jeśli nie z równym efektem, to na pewno z równym afektem. Dlatego jeszcze nie musi uciekać przed okrażającymi go strachami. Nie ukrywa się przed naszą ciekawością podanie, przez jakie to znaki i strachy opróżniało się wasze miasto, łaską nieba tobie powierzone, w pierwszych czasach ustanawiania tych suplikacji. Bo tu ściany murów miejskich drżały od częstych trzęsień ziemi, tu znów ognie płomieniami w stosie popiołów grzebały walące się szczyty budowli, tu dziwne legowiska robiła sobie strasząca zuchwałość niepłochych jeleni, gdy ty wśród tego, przy mieście opustoszałym przez ustąpienie starszyny i ludu, uciekłeś się szybko do odnowienia przykładu Niniwitów, żeby boskiemu napomnieniu nie bluźniło także twoje zwątpienie. Bo rzeczywiście, po tym, czego tam doświadczyły cnoty, nie mogłeś mieć żadnej grzesznej nieufności względem Boga. Tak więc ongiś, gdy miasto zaczęło płonąć, wiara twoja przy tym pożarze niezwykłą moc miała. Na oczach przelękłej ludności ogień tylko przed twoją osobą, zastępującą mu drogę, odtrącony w tył się potoczył cofającymi się kłębami: w tym nowym przejmującym i niebywałym cudzie przyszło płomieniowi ustąpić z szacunku przed tym, u którego ustąpiło naturalne czucie<sup>17</sup>.

Apolinariusz Sydoniusz powołuje się na krążące podanie i opowieści, które opisują początki *Rogationes* w samym Vienne. Wskazuje trzy kategorie nieszczęść, które nawiedzały miasto. Były nimi częste trzęsienia ziemi, pożary oraz pojawiające się w mieście dzikie zwierzęta. Wszystkie one, ponieważ musiały powtarzać się dość często, budziły strach mieszkańców i przyczyniały się do wyludnienia miasta<sup>18</sup>. Jednakże samo zestawienie budzących grozę wydarzeń należy rozpatrywać w szerszym kontekście. Biskup Clermont w pierwszych wersach swojego listu adresowanego do biskupa Mamerta wspomina pogłoskę

---

<sup>17</sup> Apolinaris Sidonius, *Ep.* VII, 1, 2–4.

<sup>18</sup> Sugestia o częstym opuszczaniu miasta przez jego bardziej zamożnych obywateli, mających swoje posiadłości także gdzie indziej, pojawia się również w innym liście tegoż autora, zob. Apolinaris Sidonius, *Ep.* VII, 15, 1–2.

o marszu Gotów w kierunku rzymskich terenów. Ma świadomość, że mieszkańcy miasta, którego jest przedstawicielem, czują zagrożenie, zwłaszcza że wiele sąsiednich terenów zostało już zajętych przez najeźdźców<sup>19</sup>. Podobne zagrożenia odczuwali mieszkańcy Vienne w czasie, gdy Mamert organizował pierwsze *Rogationes*. Wielkie miasta upadającego wtedy Cesarstwa Rzymskiego stały wobec zagrożenia najazdami plemion barbarzyńskich, lecz wydaje się, że ostatecznie rzymska arystokracja niektórych z nich, w tym Lyonu i Vienne, sama zwróciła się do plemion Burgundów, by utrzymać pokój na granicach i wewnątrz społeczności<sup>20</sup>. Zagrożenie było jednak poważne, zwłaszcza że historia poznała już najazdy i dotkliwe w skutkach upadki miast<sup>21</sup>. Strach potęgowały, zapewne będące wynikiem zbiegu okoliczności, inne wydarzenia, takie jak trzęsienia ziemi czy pożary, same być może będące skutkiem innych zjawisk pogodowych, a wyludniające się miasta, pozbawione należytej ochrony, byłyby penetrowane przez dziką, budzącą strach zwierzynę.

Uwadze Apolinarego nie uszedł także fakt, że trzydniowy czas błagań i postów wskazuje na podobieństwo do nawoływania Jonasza, które poskutkowało nawróceniem Niniwitów. Księga Jonasza poświadcza wprawdzie, że podjęcie postu przez mieszkańców powstrzymało karzący gniew Boga, jednakże czas trwania zalecanych modlitw odnosił się raczej do trzydniowego nawoływania Jonasza. Być może Apolinary subtelnie podkreślał w ten sposób, że czas wspomnianych praktyk jest również okazją do głoszenia słowa Bożego, a więc do nawoływania do pokuty.

Zwracając się do biskupa Mamerta, pisał:

Tak tedy ludziom naszego stanu, i tym niewielu, nakazujesz posty, zabraniasz sromoty, zapowiadasz kary, przyrzekasz środki zaradcze, wykładasz wszystkim, że ani kara nie będzie oddalona, ani przebaczenie. Pouczasz, że groźby zapowiadanego opustoszenia

<sup>19</sup> Por. Apollinaris Sidonius, *Ep.* VII, 1, 1.

<sup>20</sup> Por. Reynaud, „Religion et culture”, 112.

<sup>21</sup> Największym echem na ziemiach stanowiących niegdyś Zachodnie Cesarstwo odbiło się złupienie Rzymu przez Wizygotów w 410 roku. Ich wojska, pod wodzą Alaryka, przez trzy dni łupiły miasto, a następnie wycofały się na tereny Galii; por. Jaczynowska, *Historia starożytnego Rzymu*, 372.

należy oddalać częstymi modłami; napominasz, że nawroty szalejącego pożaru można zgasić raczej łzami niż strumieniem wody. Pouczasz, że groźbę niestałości i trzęsienia ziemi można uspokajać stałością wiary. Zaraz też tłum prosty poszedł za twą radą i zachęcił do tego także swą starszyznę, która jak nie wstydziała się uciekać, tak nie wstydziała się wracać. Tą nabożnością ublagany boski serc Strażnik sprawił, że wasze przestrzeżenie tej rady stało się dla was zbawieniem, dla innych przykładem do naśladowania, dla obu obroną. W końcu tam potem szkody nie były przyczyną klęski ani znaki wróżebne powodem strachu. I lud tutejszy, wiedząc, że to wszystko ludowi wienneńskiemu kiedyś się zdarzyło, a potem nie zagrażało, z ochotą poszedł w ślady tak świętej nauki pilnie prosząc, by błogosławione twe serce przysłało mu modłów twoich wsparcie, skoro ono mu dało wzór do naśladowania<sup>22</sup>.

Wypadki, które miały miejsce w Vienne, szczególnie skuteczność zaprowadzonych tam modlitewnych zwyczajów, wpłynęły na rozwój tego rodzaju pobożnych praktyk także w innych rejonach, a zwłaszcza w Clermont, gdzie autor pełni biskupią posługę. Zdradza jednocześnie, że mieszkańców dotyczą te same zagrożenia. Tym bardziej powinni przyjąć postawę i iść za przykładem mieszkańców Vienne w intensywności modlitw, w pokutnym charakterze lamentów i stałości wyznawanej przez celebracje wiary.

Biskup Clermont, odwołując się do trzech kategorii nieszczęść, które spadły na chrześcijan Vienne, wskazuje na trzy elementy zjednujące Bożą łaskawość. Remedium na pustoszące miasta, czego świadectwem jest także zwierzyna szukająca legowisk pośród ludzkich siedzib, mają stanowić zintensyfikowane modlitwy. Być może dla Apolinarego pustoszące miasta były również alegorią serc, w których brakowało prawdziwej wiary, te zaś wypełniały się przesadami bądź gotowe były powrócić do dawnych, germańskich i celtyckich wierzeń. Stąd zapewne przywołanie postaci jeleni jako zwierzyny bez obawy szukającej legowisk pośród siedzib ludzkich. W wierzeniach starogermańskich, a także celtyckich, jeleni był

---

<sup>22</sup> Apolinaris Sidonius, *Ep.* VII, 1, 2–6.

zwierzęciem świętym, często też jego atrybutami obdarzano celtyckie bóstwa<sup>23</sup>. Intensyfikacja modlitw mogła więc wiązać się również z pragnieniem wzmocnienia wiary i gorliwości, rozbudzenia życia duchowego, którego w ocenie biskupa mogło brakować wiernym.

Środkiem przeciw niepewnościom jutra, zwłaszcza zaś nawiedzającym miasta trzęsieniom ziemi, ma być postawa stałości w wierze. Możliwe, że autorowi nie tylko chodziło o fizyczne wstrząsy, których oczywiście nie należy wykluczać, jednakże mógł brać pod uwagę wstrząsy wywoływane migracjami ludów i zmianami społecznymi, wywracającymi dotychczasowy obraz rzeczywistości do góry nogami.

Panaceum na szalejące pożary miały z kolei stanowić nie tyle wody gaszące materialne pożary, co łzy żalu i pokuty poskramiające płomienie wewnętrznych namiętności. Same zaś nowe formy religijności mogły służyć za element konsolidacji społeczności zagubionej na skutek dotykających ją nieszczęść<sup>24</sup>. Klęski żywiołowe odczytane zostały więc alegorycznie, by w konsekwencji wskazać na konieczność poskramiania wewnętrznych żądz i wad, co stanowiło temat zawsze aktualny i popularny przedmiot nauczania duszpasterskiego.

W swoich listach Apolinary poświadcza więc genezę *Rogationes* i rozpowszechnienie się zapoczątkowanego w Vienne przez biskupa Mamerta zwyczaju. Potwierdza również skuteczność procesji błagalnych na skutek wydarzeń i postawy biskupa, liczy na efektywność zwyczaju także w innych rejonach Galii. Choć powołuje się na

---

<sup>23</sup> Między innymi celtyckie bóstwo, Cernunos, wyobrażane było z rogami jelenia na głowie, zaś poroże jeleni znajdowano często na starogermańskich cmentarzach; jeleni zajmował szczególne miejsce w świecie zwierząt, także jako przewodnik do zaświatów; por. Kobielus, *Bestiarium chrześcijańskie*, 133; Gąssowski, *Mitologia Celtów*, 67; Illtud Ab Alwyn, „Zwierzęta w mitologii i wierzeniach Celtów”, 145–148.

<sup>24</sup> Interesującą interpretację kwestii powstania i znaczenia *Rogationes* w średniowiecznej Europie daje N.J. Ristuccia. Sugeruje, że powstanie zwyczaju trzech dni modlitw i procesji błagalnych przed Wniebowstąpieniem przyczyniło się do rozszerzenia i umocnienia chrześcijaństwa w Europie po upadku Imperium Rzymskiego na Zachodzie, pozwoliło na skonsolidowanie nowych wspólnot wokół znaczącego rytuału, nabierając szczególnego znaczenia w nowych państwach czy miastach. W znaczącym stopniu przyczyniło się też do rozprzestrzenienia się i zakorzenienia chrześcijaństwa; por. Ristuccia, *Christianization and Commonwealth*, 2–3.



założyciela, nie wspomina jednak dokładnie terminu opisywanych obchodów.

## 2. Faust z Riez (410–495)

Świadectwo dotyczące obchodów *Rogationes* w V wieku znajdujemy również w homiliach biskupa Fausta z Riez zachowanych w zbiorze Pseudo-Euzebiusza zwanym *Collectio Gallicana*<sup>25</sup>:

Odpowiednie i bardzo konieczne jest, najdrożsi bracia, by podobnie jak we wcześniejszym czasie po publicznym świętowaniu nastąpiła osobista pobożność, którą należy zachowywać przez cały rok, tak byśmy teraz przez trzydniowe modlitwy błagalne, [podejmowane] w jednym duchu i jednakową zgodą, przepasali się bardziej gorliwymi trudami<sup>26</sup>.

Świadectwo Fausta jest niewielkie, ogranicza się do wzmianki o trzech dniach modlitw i do wezwań do postu. Odwołanie się do wcześniejszych obchodów może zostać potraktowane jako wzmianka o przeżywaniu Wielkiego Postu i Świąt Paschalnych, zatem obchód trzydniowych modlitw błagalnych należałoby umieścić w następującym po nim okresie paschalnym. Brak jednak u Fausta precyzyjnych informacji odnośnie do ich terminu.

Ciekawostką jest jednak powołanie się w tej homilii na najazd Wizygotów na Galię:

Skoro tak się rzeczy mają, najpierw za pomocą Gotów cierpliwie nas napomniął; lecz, ponieważ niewiele postąpiliśmy [w dobrym], w kolejnym kroku miłosiernie nas biczował<sup>27</sup>.

Powyższe stwierdzenie potwierdza nie tylko wojenne warunki wprowadzenia *Rogationes* przywoływane przez Sydoniusza

---

<sup>25</sup> Por. Starowieyski – Szymusiak, *Nowy słownik wczesnochrześcijańskiego piśmiennictwa*, 340, 354–355.

<sup>26</sup> Faustus Reiensis (*Collectio Gallicana*), *Hom.* XXV, 1, tł. własne.

<sup>27</sup> Faustus Reiensis (*Collectio Gallicana*), *Hom.* XXV, 2, tł. własne.

Apolinarego, ale i inne okoliczności, być może także trzęsienia ziemi, pożary czy inne jeszcze znaki, które, według kaznodziei, stały się „biczem” w ręku Boga wobec chrześcijan niepodających pokuty i nawrócenia.

Biskup Riez rozwija jednak swoją myśl dotyczącą konieczności podejmowania pokuty<sup>28</sup>. Kolejna homilia w kolekcji dotyczy bowiem nawrócenia Niniwitów. Było to kazanie związane z obchodami *Rogationes* w Riez<sup>29</sup>, choć autor wprost nie czynił na ich temat aluzji. Kaznodzieja wskazywał na konieczność podejmowania publicznej pokuty we wspólnocie wierzących. Przykład takowej mieli stanowić Niniwici, którzy do umartwienia i żalu „przymusili” także zwierzęta<sup>30</sup>. Przywołując wezwanie Jonasza: „Trzy dni i Niniwa zostanie zburzona”<sup>31</sup>, wyjaśniał, że owo „zburzenie” (*subvertere*) Niniwy było w rzeczywistości „nawróceniem” (*convertere*) ku lepszemu, gdy wyrócono (*subvertere*), to znaczy „zamieniono purpurę na wory pokutne, przepych na post, radość na płacz”<sup>32</sup>. Poza wezwaniem do nawrócenia i pokuty, do wspólnych błagalnych modlitw, płaczu i postów, Faust wskazywał na konieczność trzydniowego podjęcia się religijnych praktyk, zgodnie z wezwaniem Jonasza, choć samo „zniszczenie” Niniwy rozumiane było alegorycznie, jako odrzucenie zbytku i grzechu.

Mimo że biskup Faust nie wskazywał bezpośrednio korzeni znanych sobie obchodów, to w pewnych elementach przypominają one te opisywane przez Apolinarego, a ustanowione w Vienne. Wskazują na to zwłaszcza pokutny charakter praktyk przypadających prawdopodobnie na okres paschalny, a także trzydniowy czas ich trwania. Być może także samo nawiązywanie i ich uzasadnianie poprzez przywołanie postawy Niniwitów można by potraktować jako niebezpośrednie wskazanie ich źródła.

<sup>28</sup> Faust czyni to w kolejnej we wspomnianym zbiorze homilii poświęconej pokucie Niniwitów; por. Faustus Reiensis, *Hom.* XXVI.

<sup>29</sup> Por. Faustus Reiensis (Collectio Gallicana), *Hom.* XXVI.

<sup>30</sup> Por. Faustus Reiensis (Collectio Gallicana), *Hom.* XXVI, 3.

<sup>31</sup> Faustus Reiensis (Collectio Gallicana), *Hom.* XXVI, 1, tł. własne.

<sup>32</sup> Faustus Reiensis (Collectio Gallicana), *Hom.* XXVI, 1, tł. własne.

### 3. Awit z Vienne (450–518)

Z pewnością za szczególnie wiarygodnego i cennego świadka ustanowienia *Rogationes* może być uznany jeden z następców biskupa Mamerta na stolicy biskupiej w Vienne – Awit z Vienne. Niejednokrotnie celebrował on wprowadzone przez poprzednika obchody. Przy tej okazji wygłaszał również homilie, z których do naszych czasów zachowały się cztery<sup>33</sup>. W pierwszych słowach jednej z nich przypominał:

Obmywa życiodajnym strumieniem, nie tylko Galię, lecz niemal cały okrąg ziemi, nawadniająca rzeka zwyczaju modlitw błagalnych (*Rogationes*) i oczyszcza zbrukaną grzechami ziemię przez życiodajne strumienie corocznego zadośćuczynienia. Szczególnie jednak dla nas w samym tym zwyczaju taka jest przyczyna służby i radości, ponieważ to, co teraz dla pożytku wszystkich spływa, wytrysnęło najpierw tutaj, z naszego źródła<sup>34</sup>.

Awit, jako biskup Vienne, ma świadomość, że w stolicy kościelnej prowincji, której przewodzi, nie tylko wzięty początek omawiane obchody, ale że znalazły one uznanie wśród wielu innych wspólnot, nawet poza Galią. Nie wzmiankuje wprawdzie konkretnych regionów, nie wskazuje wielkości zasięgu, być może stwierdzenie to było sformułowane nieco na wyrost. Czy jednak na pewno chodziło mu o konkretny galijski zwyczaj wywodzący się z Vienne, kiedy mówił o jego popularności? Trudno odpowiedzieć z całą pewnością twierdząco na to pytanie. W swojej wypowiedzi mógł mylić się, przypisując własnej prowincji kościelnej większy wpływ i znaczenie, niż miała ona w rzeczywistości. W innych regionach, zwłaszcza w Rzymie, znane były podobne obchody i procesje błagalne związane jednak nieco z innymi terminami<sup>35</sup>. Na ile Awit był tego świadom, nie można jednoznacznie ocenić:

<sup>33</sup> Dwie z nich to pełny tekst przemowy biskupa, dwie kolejne stanowią raczej jedynie fragmenty wygłaszanych ekshortacji. Zob. Avitus Viennensis, *Hom.* VI–IX.

<sup>34</sup> Avitus Viennensis, *Hom.* VI (*MGH Auct. Ant.* 6.1, 108.4 – 109.2), tł. własne.

<sup>35</sup> W Rzymie obchodzono w podobny sposób dzień 25 kwietnia, w miejsce dawnego rzymskiego święta zwanego *Robigalia*; por. Duchesne, *Origines du culte chrétien*, 304–305.

Zresztą, gdy nadzwyczajna konieczność zwróciła dla tego rodzaju umartwienia zatwardziałe serca mieszkańców Vienne, Kościół nasz, dostrzegając, że przyczyna jego cierpienia nie z nim bardziej niż z wszystkimi innymi [jest związana], uznając, że on sam ze wszystkich powinien wprowadzić zwyczaj, który będzie obchodzony, zatroszczył się bardziej o lekarstwo niż o prymat<sup>36</sup>.

Niejako mimochodem Awit charakteryzuje stan religijności mieszkańców Vienne, których serca określił jako „zatwardziałe”, a więc nieskore do podejmowania dzieł pokutnych, czy też niechętnie do autentycznego nawrócenia. Religijność mieszkańców miasta musiała być zatem niezwykle powierzchowna i w tym właśnie upatruje powód trudnej sytuacji, w jakiej się znalaziono. Podkreśla, że przyczyny nieszczęść nie były związane jedynie z Vienne, ale dotyczyły wielu innych społeczności. Jednakże to ta wspólnota zainicjowała zwyczaj, który obchodzony jest w wielu innych rejonach, zaś samo miasto nie tyle zatroszczyło się o prymat w tychże obchodach, co z lękiem myślało o przygotowaniu lekarstwa na spotykające chrześcijan doświadczenia. Być może w wypowiedzi kaznodziei pobrzmiwia echo wieloletniego współzawodnictwa pomiędzy kościelną prowincją Vienne a Arles o pierwszeństwo wśród Kościołów Galii. Inicjatywa *Rogationes* miała być jednak bardziej sposobem na pokonanie trudności, remedium, jak twierdził Awit, niż próbą szukania sposobu na wybicie się wśród innych Kościołów Galii. Możliwe, że sam Awit nie rościł dla siebie ani dla zajmowanej stolicy biskupiej takich pretensji, zaś wzmianka o ewentualnych chęciach szukania prymatu mogła stanowić swego rodzaju przytyk do biskupów Arles, którzy o takowy zabiegali<sup>37</sup>.

W swoim przedłożeniu Awit nawiązywał także do kwestii wspomnianych już wcześniej niezwykłych okoliczności, które towarzyszyły wprowadzeniu modlitewnego zwyczaju:

Wiem, że wielu z nas ponownie zastanawia się nad przyczynami lęków owego czasu. Ponieważ powtarzające się często pożary,

<sup>36</sup> Avitus Viennensis, *Hom.* VI (*MGH Auct. Ant.* 6.1, 109.4–7), tł. własne.

<sup>37</sup> Por. Griffe, *La Gaule chrétienne*, II, 146–154.

nieustanne trzęsienia ziemi, nocne hałasy zapowiadały, jako złowróźbne i niezwykle, nieszczęście całego świata. Bowiem rodzimy gatunek dzikich zwierząt pojawiał się wśród ludnych siedzib ludzkich. Niech Bóg wskaże, czy zwodząc oko, czy zapowiadając to, co ma nadejść<sup>38</sup>.

W wypowiedzi Awita przytoczone zostają trzy grupy zjawisk, które przejmowały lękiem mieszkańców Vienne. Były to wybuchające często pożary, trzęsienia ziemi, a także pojawianie się dzikich zwierząt w miejscach zamieszkałych przez ludzi. Warto zauważyć, że nie ma wśród nich wzmianki o zagrożeniu ze strony ludów barbarzyńskich. Wynikało to zapewne ze zmienionej sytuacji politycznej za czasów Awita. Kościelna prowincja Vienne znajdowała się wtedy na terenie Królestwa Burgundów, najpierw pod wodzą ariańskiego, choć przychylnego katolikom Gundobalda, a następnie nawróconego króla Zygmunta. Na jakiś czas ustały lokalne wojny i zagrożenia, a napływowi mieszkańcy asymilowali się dość pokojowo z autochtonami<sup>39</sup>.

Interesująca jest także pewna powściągliwość Awita w kwestii niektórych szczegółów opisywanych zjawisk. O ile na przykład Apolinary jasno wymieniał w tym miejscu jelenie jako zwierzęta zjawiające się wśród siedzib ludzkich, to następca Mamerta mówi o „rodzimym gatunku dzikich zwierząt”. Choć nie wyklucza to oczywiście jeleni, to jednak za bardziej prawdopodobny gatunek nawiedzający miasta i budzący strach wśród mieszkańców należałoby uznać wilki, wymieniane po latach przez Grzegorza z Tours<sup>40</sup>. Autor spekuluje przy tym, czy były to jedynie iluzje łudzące ludzkie oczy, czy też forma znaku, który zapowiadał zbliżające się nieszczęście.

Wydaje się, że w czasach Awita mieszkańcy Vienne nadal przejęci byli grozą i strachem. Nie tyle z powodu niezwykle zdarzeń, które już się nie powtarzały, a były jedynie udziałem ich przodków, co raczej z powodu niepewności interpretacji zjawisk, które miały

---

<sup>38</sup> Avitus Viennensis, *Hom.* VI (*MGH Auct. Ant.* 6.1, 109.7–12), tł. własne.

<sup>39</sup> Por. Śrutwa, *Kościół w epoce Wędrówek Ludów*, I, 19; Favrod, „Du royaume des Burgondes à la Bourgondie”, 16–18.

<sup>40</sup> Por. Gregorius Turonensis, *Historiae* II, 34.

miejsce w niedalekiej przeszłości. Nadal utrzymywał się niewykorzeniony pomimo chrystianizacji sposób pojmowania świata jako gry złośliwych i tajemnych mocy, które należy sobie zjednać, albo przed którymi należy zapewnić sobie ochronę. Lęk i strach były więc najczęstszymi czynnikami mobilizującymi do zwracania się ku różnego rodzaju formom pobożności i rozwijania ich<sup>41</sup>.

Wątpliwość, czy chodziło jedynie o iluzoryczne wizje, czy też o znaki zapowiadające przyszłość, duszpasterz komentował:

Cokolwiek jednak z tych dwóch [rzeczy] mogłoby [to] być, podobnie rozumie się je jako niezwykle, czy to, że tak prawdziwie mogą być poskramiane budzące grozę serca dzikich zwierząt, czy to, że na skutek widoku rzeczy wprawiających w przerażenie mogą się tworzyć tak straszliwe zjawiska fałszywych wizji. Pomiędzy tym zróżnicowanym wyrokiem pospółstwa a różnymi opiniami odmiennych stanów. Jedni, co pokrywali milczeniem rzeczy, których dla płaczu przypisać nie chcieli, przypisywali przypadkowi. Inni, ponieważ byli zdrowszego ducha, nowe nieszczęścia przypisywali również właściwej naturze zła<sup>42</sup>.

Sposób wyjaśnienia niezwykłych znaków bywał różny, nie wszystkich pobudzał do podjęcia pokuty. Jednakże u wielu wywoływał strach, gdyż ogień kojarzył się z nieszczęściem Sodomy, ruchy ziemi budziły przerażenie, a obecność dzikich zwierząt w miejscach zamieszkałych przez ludzi mogła oznaczać ich rychłe wyludnienie. W okresie tak niespokojnym, jak przełom V i VI wieku, nie ma się czemu dziwić.

Według Awita z Vienne mieszkańcy miasta liczyli, że zbliżające się obchody paschalne będą stanowiły kres nieszczęść i lęku, który opanował ludność. Jednakże po zmroku podczas wielkanocnego czuwania, gdy wielu chrześcijan trwało na modlitwie pod przewodnictwem biskupa, od uderzenia piorunem zapalił się jeden

<sup>41</sup> Por. Lelong, *Życie codzienne w Galii Merowingów*, 126–127.

<sup>42</sup> Avitus Viennensis, *Hom. VI (MGH Auct. Ant. 6.2, 109.13–18)*, tł. własne.

z ważniejszych i wyżej położonych w mieście budynków<sup>43</sup>. Uroczystość została przerwana, wierni zaczęli uciekać, lękając się, że podobne nieszczęście może dotknąć ich własne posiadłości.

Wielką siłą ducha wykazał się wtedy biskup, który natychmiast podjął przerwane czuwanie:

Poprzednik mój bowiem i przez chrzest duchowy dla mnie ojciec, kapłan Mamert, którego przed wielu laty – po przyjęciu, jak Bogu się podobało, kapłaństwa – ojciec mój według ciała zastąpił, zapoczątkował wszystkie modlitwy błagalne w tę świętą noc czuwania paschalnego, o której wcześniej powiedzieliśmy. Również tam w milczeniu, przed Bogiem określił, które dziś psalmy i błagania świat wyśpiewuje<sup>44</sup>.

Mamert dał więc nie tylko własnym przykładem wzór do naśladowania, ale również sam ułożył i wybrał modlitwy, które nadal towarzyszą wiernym podczas procesji błagalnych. Awit wskazuje, że za początek praktyki modlitw błagalnych należy przyjąć owo pamiętne czuwanie w noc paschalną, w czasie której wybuchł w Vienne pożar, a strach doprowadził do przerwania rozpoczętego już czuwania. To był impuls do zorganizowania nowych obchodów, których ustanowienie Awit opisuje następująco:

Na czas obchodów zostaje wybrane obecne Triduum, ponieważ znajdując się między obchodem świętego Wniebowstąpienia a dniem Pańskim, stanowi jakby opasanie – poprzez ujęcie w pewne karby – własnej wygody wobec obchodzonych świąt<sup>45</sup>.

---

<sup>43</sup> Por. Avitus Viennensis, *Hom. VI (MGH Auct. Ant. 6.2, 110.11)*; Awit określa ten budynek mianem „aedes publica”, które mogło oznaczać zarówno dom mieszkalny, jak i budowlę przeznaczoną do użytku publicznego, także religijnego. Czy był to budynek spełniający funkcje religijne, trudno powiedzieć. Tylko w jednym miejscu, autor użył słowa „aedes” w celu określenia budynku sakralnego, bazyliki. Zasadniczo w tym celu używał innych określeń, takich jak „basilica”, „ecclesia”, „templum”, „oratorium”; por. Avitus Viennensis, *Hom. XXIV (MGH Auct. Ant. 6.2, 145.6)*; Goelzer, *Le latin de saint Avit*, 432.

<sup>44</sup> Avitus Viennensis, *Hom. VI (MGH Auct. Ant. 6.2, 110.20–24)*, tł. własne.

<sup>45</sup> Avitus Viennensis, *Hom. VI (MGH Auct. Ant. 6.2, 110.33–35)*, tł. własne.

By inicjatywa nie czekała zbyt długo na realizację, jako termin obchodów wybrane zostają trzy dni pomiędzy dniem Pańskim a obchodem Wniebowstąpienia. Nie należy wątpić, że Awit miał na myśli niedzielę poprzedzającą święto Wniebowstąpienia, pomimo faktu, że wymienia ją na drugim miejscu. É. Griffe uważa, że chciał w ten sposób podkreślić powiązanie obchodów *Rogationes* przede wszystkim ze świętem Wniebowstąpienia<sup>46</sup>. Modlitewne Triduum otoczone jest więc obchodami dwóch świątecznych dni. Kaznodziei kojarzy się to z postawieniem sobie pewnych granic, a więc z koniecznością rezygnacji z własnej wygody przed podjęcie postu, wstrzemięźliwości i pokuty<sup>47</sup>. P.F. Beatrice wspomina, że ustanowienie obchodów przed świętem Wniebowstąpienia mogło być związane z próbami zastąpienia dawnego pogańskiego Triduum zwanego *ambarvalia*, obchodzonego na cześć Marsa<sup>48</sup>. Nie wszyscy badacze jednak zgadzają się z taką interpretacją<sup>49</sup>.

Choć obchody rozpowszechniły się w całej Galii, a także poza jej granicami, nie wszędzie ich termin się przyjął. Świadomy tego stanu rzeczy Awit mówił:

Liczne Kościoły Galii naśladowały następnie rzecz tak godnego pochwały przykładu, a jednak nie celebruje się tego samego u wszystkich w tych dniach, w których u nas zostały ustanowione. Z drugiej strony nie była to wielka różnica, które Triduum zostało wybrane, byleby obowiązki psalmów były spełniane przez doroczne wylewanie łez. Jednak z miłością procesji błagalnych

<sup>46</sup> Por. Griffe, *La Gaule chrétienne*, III, 211.

<sup>47</sup> Awit posługuje się tutaj terminem „limbus”, oznaczającym ramy, opasanie, który używany był później także jako określenie miejsca przebywania dzieci zmarłych bez chrztu, bądź bardziej ogólnie jako miejsce oczekiwania na zmartwychwstanie (zwłaszcza starotestamentalnych patriarchów i proroków); sam autor w swojej poezji biblijnej nie posłużył się nim ani razu; por. Jougan, *Słownik*, 388; Salij – Wójcik, „Limbus”, 1079–1081; Ramminger, *Concordantiae*, 174.

<sup>48</sup> Por. Beatrice, „Modelli di processioni”, 501; Pascal, „Tibullus and the Ambarvalia”, 523–536.

<sup>49</sup> Por. Leclercq, „Rogations”, 2459.



dzięki rosnącej zgodzie kapłanów do jednego czasu, to znaczy do obecnych dni, przeszła praktyka powszechnego obchodu<sup>50</sup>.

Różnica w terminie obchodów nie była jednak najważniejsza. Ich istota, jak można wnioskować ze słów biskupa, a więc procesje błagalne, modlitwy, wylewanie łez, czyli post i pokuta, były zachowywane i stanowiły centrum celebracji. Niezależnie od panujących zwyczajów kaznodzieja zwracał się do swoich wiernych:

Stąd nie nakazujemy tym, którzy nie znają, lecz polecamy jako tym, którzy oczekują, pragnąć teraz gorąco najbardziej skutecznego, jeśli Bóg pozwoli, święta naszych procesji błagalnych. Choć wiadomo, że nie bez trudów powinien być przestrzegany zwyczaj tego obchodu, to jednak niech wzmacnia nas cierpkość lekarstwa, o którym dowiedzione zostało, że często pozwala odnaleźć nadzieję zbawienia<sup>51</sup>.

Biskup świadom jest, że swoją zachętę dotyczącą praktykowania procesji i modlitw błagalnych kieruje do wiernych, którym proponowany obchód nie jest obcy. Odwołuje się do tej wiedzy słuchaczy, usiłując rozpalić pragnienie i gorliwość w podejmowanych praktykach i zwyczajach. Nie są one łatwe, jednak kaznodzieja wskazuje, że działają jak lekarstwo, które niekoniecznie jest przyjemne w użytkowaniu, ale daje nadzieję temu, kto choruje. Praktyki *Rogationes* pozwalają odnaleźć słabym i grzesznym nadzieję zbawienia, nie tylko w sensie ostatecznym, ale także ratunek i ocalenie w wymiarze doczesnym<sup>52</sup>.

Obchód *Rogationes* Awit łączy z trudami, do których zalicza nie tylko wylewanie łez, co może być raczej określeniem przenośnym, ale przede wszystkim trud modlitw błagalnych i procesji, a także podejmowanych w tych dniach postów oraz hojnie udzielanej jałmużny.

---

<sup>50</sup> Avitus Viennensis, *Hom. VI (MGH Auct. Ant. 6.2, 111.3–8)*, tł. własne.

<sup>51</sup> Avitus Viennensis, *Hom. VI (MGH Auct. Ant. 6.2, 111.13–16)*, tł. własne.

<sup>52</sup> Awit odwołuje się do perykopy o uciszeniu burzy na jeziorze i w tym podwójnym sensie tłumaczy działanie Jezusa; por. Avitus Viennensis, *Hom. VI (MGH Auct. Ant. 6.2, 111.29 – 112.20)*.

Warto zauważyć, że praktyki te w znacznej części związane były z okresem Wielkiego Postu, a więc czasu o charakterze ściśle pokutnym obchodzonego przed Wielkanocą. Okoliczności, w jakich wprowadzono *Rogationes*, musiały być jednak na tyle przejmujące, że radosny charakter okresu paschalnego ustąpił pokutnemu charakterowi tych niezwyklej trzech dni.

#### 4. Synod w Orleanie (511)

Zgodnie ze świadectwem Awita zwyczaj zapoczątkowany w Vienne rozpowszechnił się niemal w całej Galii. Stanowił też przedmiot zainteresowania synodów, wchodząc w ten sposób stopniowo w regulowane prawem zwyczaje Kościołów lokalnych. Już w 511 roku, a więc jeszcze w okresie biskupiej posługi Awita z Vienne, galijski synod w Orleanie, uchodzący za jeden z pierwszych synodów narodowych<sup>53</sup>, sformułował postulat obchodu trzech dni modlitw i procesji błagalnych:

Uznano, żeby prośby (*rogationes*), czyli procesje (*litanias*), przed Wniebowstąpieniem były odprawiane przez wszystkie kościoły, tak aby poprzedzający je trzydniowy post kończył się w święto Wniebowstąpienia Pańskiego. W czasie tego *Triduum* niewolnicy i niewolnice niech będą zwolnieni z wszelkiej pracy, którą bardziej niech się zajmie cały lud. W czasie *Triduum* wszyscy niech zachowają wstrzemięźliwość i spożywają potrawy postne<sup>54</sup>.

Kanon synodalny nie precyzuje formy modlitwy. Mówi o *rogationes* (prośbach, błaganiach) bądź o *litanias* (litaniach rozumianych jako procesje). Precyzuje jednak, że chodzi o trzy dni modlitw, procesji i postów poprzedzających święto Wniebowstąpienia Pańskiego<sup>55</sup>. Wskazuje to z całą pewnością na powiązanie tychże celebracji z dniem obchodu tego właśnie święta. Z samej treści kanonu można więc wnosić, że intencją ustawodawcy było uregulowanie

<sup>53</sup> Por. Dobrzyński, *Synodalność*, 160.

<sup>54</sup> *Synodus Aurelianensis* (511), kan. 27.

<sup>55</sup> Por. Pontal, *Histoire des conciles mérovingiens*, 55.

terminu obchodów, nie zaś samej jego formy. Biorąc pod uwagę, że synod zwołany został przez Chlodwiga, pierwszego chrześcijańskiego władcę Królestwa Franków usilnie starającego się zjednoczyć i zunifikować różnorodne plemiona, które znalazły się pod jego panowaniem, narzucenie jednego terminu obchodów ważnego i popularnego w ówczesnym okresie zwyczaju mogło być elementem polityki władcy wykorzystującego Kościół lokalny i duchowieństwo do umocnienia swojej dominacji<sup>56</sup>.

Choć kanon nie precyzuje dokładnie sposobów celebracji, to jednak daje pewne wytyczne dotyczące obchodów. Wymieniony dwukrotnie postulat postu i wstrzemięźliwości wydaje się tutaj z pewnością nietypowy, jako że dni te przypadały na okres wielkanocny obchodzony w Kościele starożytnym bardzo uroczystie – zakazane były w nim jakiegokolwiek formy pokuty, w tym post. Kiedy i z jakich powodów dokonała się zmiana myślenia i koncepcji – trudno dziś określić. Interesująca jest również wzmianka o pracy niewolników, których w tym okresie nie tyle zwalniano z niej, co raczej sugerowano, by podjęli ją wszyscy członkowie wspólnoty.

28. kanon synodu nakazywał dodatkowo, by w procesjach obowiązkowo uczestniczyli duchowni. Zaniedbanie tego obowiązku miało wiązać się z karą kościelną według osądu biskupa<sup>57</sup>. To istotne dopowiedzenie do wcześniejszej regulacji pozwala sądzić, iż biskupi pragnęli zrównać obchody *Rogationes* ze świętowaniem innych ważnych świąt chrześcijańskich wymienianych wcześniej w przepisach synodalnych, takich jak Wielkanoc, Boże Narodzenie czy Pięćdziesiątnica<sup>58</sup>. Wypowiedź synodu w Orleanie jest więc ważnym świadectwem umacniania i unifikacji zwyczaju, a także nadawania mu coraz większej rangi i znaczenia.

---

<sup>56</sup> Por. Dobrzyński, *Synodalność*, 160.

<sup>57</sup> Por. *Synodus Aurelianensis* (511), kan. 28.

<sup>58</sup> Por. *Synodus Aurelianensis* (511), kan. 25; Heuclin, „Le concile d’Orléan”, 448–449.

## 5. Cezary z Arles (470–542)

Zwyczaj znany Awitowi z Vienne nieobcy był również niewiele młodszemu Cezaremu z Arles. Był on biskupem w latach 502–542, a w czasie jego posługi Arles zostało podniesione do godności prymasostwa Galii (514 r.), kilkakrotnie też zmieniało przynależność państwową, przechodząc kolejno pod panowanie Wizygotów, Ostrogotów, a wreszcie Franków. Przez większość tego okresu było też oddzielną prowincją kościelną, różną od Vienne i prowincji frankijskich<sup>59</sup>. Zwyczaj obchodów procesji błagalnych dotarł jednak i tutaj. Cezary z Arles wygłosił szereg homilii poświęconych *Rogationes*. Nie pozostawił wprawdzie wspomnienia dotyczącego genezy obchodów, jednakże w kilku homiliach prezentuje zwyczaj i jego istotę. Na zakończenie *Homilii* 209 wzywał:

I ponieważ nadchodzi zbawienne dni dla duszy (*dies animae medicinales*), to znaczy dni litanii (*letaniarum*), w czasie których rany grzechów, których ułomność ludzka powinna unikać także i w pozostałym czasie, poprzez modlitwy, czuwania, posty albo i jałmużny, z Bożą pomocą, do wcześniejszego stanu zbawienia powinny się odwoływać, proszę was, bracia, i napominam, i jednocześnie wzywam na świadków, aby podczas tych trzech dni, od środy do piątku (*ab quarta feria usque ad sextam feriam*) nikt nie unikał zgromadzenia Kościoła, chyba że poważna przyczyna, jak słabość ciała, nie pozwalałaby mu przybyć do kościoła. Powinno nam wystarczyć, bracia, to, czym zajmujemy się przez cały okres roku dla użyteczności i konieczności ciała: natomiast w tych trzech dniach uważniej myślny o zbawieniu naszej duszy. Niech każdy zorganizuje dla siebie skromny posiłek według zwyczaju czterdziestodniowego (*more quadragesimali*) i niech sam ten posiłek przyczynia się do duchowego postępu jego duszy. Niech każdy przeznaczy to, co miał zamiar spożywać, dla pielgrzymów albo dla biednych<sup>60</sup>.

<sup>59</sup> Por. Starowieyski – Szymusiak, *Nowy słownik wczesnochrześcijańskiego piśmiennictwa*, 233.

<sup>60</sup> Caesarius Arelatensis, *Hom.* CCIX, 4, tł. własne.

Wypowiedź Cezarego potwierdza trzydniowe obchody „dni zbawienych dla duszy” (*dies animae medicinales*). Poza tym zwrotem Cezary posługuje się także określeniem „dni litanii” (*dies letaniarum*), które odpowiada stosowanemu przez innych pisarzy określeniu *Rogationes*. Potwierdza, że są to trzy dni postów, modlitw i czuwań, a także udzielania jałmużny. Podaje przy tym konkretne propozycje uczynków miłosierdzia. Wspomina, że forma postu powinna przypominać tę podejmowaną w okresie czterdziestu dni przygotowań do celebracji Zmartwychwstania. W odróżnieniu od Awita, a także od synodu w Orleanie, Cezary robi tu wyraźną aluzję do tego okresu. Pozwala to sądzić, że czas, na który zaplanowano obchody, również poprzedza święto chrześcijańskie, któremu przypisywano szczególną rangę. Kaznodzieja jednak mówi wyraźnie, że obchody rozpoczynają się w środę, a kończą w piątek (*ab quarta feria usque ad sextam feriam*), co stanowi zdecydowaną odmienność od najpowszechniejszego w Galii zwyczaju. Wyklucza to również możliwość, by dni te przygotowywały do obchodów Wniebowstąpienia Pańskiego, jak zalecał to synod w Orleanie, ponieważ uroczystość ta obchodzona była w czwartek, czterdziestego dnia po Wielkanocy. Z dużym prawdopodobieństwem można przyjąć, że chodzi o trzy dni w tygodniu poprzedzającym obchód Zesłania Ducha Świętego. W takim porządku umieszczone zostały w zbiorze homilie Cezarego. Możliwe również, że chodziło o dni przypadające po Pięćdziesiątnicy, zgodnie ze zwyczajem hiszpańskim, proponowanym przez synod w Geronie w 517 roku<sup>61</sup>.

W innej ze swoich wypowiedzi Cezary stwierdzał, że zgromadzenie Kościoła z okazji trzech dni obchodów modlitw i procesji błagalnych trwa sześć godzin<sup>62</sup>. Jednakże przyjąć należy, że kaznodzieja przedstawił ten czas sumarycznie, co oznaczałoby, że wspólne modlitwy, czuwania i procesje trwały każdego dnia około dwóch godzin<sup>63</sup>. Mimo wszystko jest to dość szczegółowa informacja

---

<sup>61</sup> Synod ten wspomina również o obchodach drugich *litanii* na początku listopada; por. Synodus Gerundensis (517), kan. 3; Duchesne, *Origines du culte chrétien*, 306.

<sup>62</sup> Por. Cesarius Arelatensis, *Hom.* CCVIII, 3.

<sup>63</sup> Por. Arnold, *Caesarius von Arelate*, 130.

charakteryzująca zaangażowanie, z jakim przeżywano Triduum modlitw błagalnych.

## 6. Grzegorz z Tours (533–593/4)

Żyjący wiele lat później Grzegorz z Tours opisuje wprowadzenie obchodów *Rogationes* przez biskupa Mamerta, znane mu dzięki świadectwu Awita z Vienne<sup>64</sup>:

Wspomina bowiem w jakiejś homilii, którą napisał o procesjach przebłagalnych, że te procesje, które uświetniają dni przed chwalebnyim świętem Wniebowstąpienia Pańskiego, zostały ustanowione przez Mamerta, biskupa tegoż miasta Vienne, przewodził on wtedy temu miastu, gdy jego mieszkańców przyprawiały o lęk liczne niecodzienne zjawiska. Często bowiem nawiedzały je, jak pisał, trzęsienia ziemi, a nadto dzikie zwierzęta, jelenie i wilki wchodziły w bramy i błędziły bez bojaźni po całym mieście. A gdy to działo się przez rok czasu i gdy zbliżały się uroczyste dni Paschy, cały lud nabożnie oczekiwał zmiłowania Bożego, aby chociaż ten dzień wielkiej uroczystości oznaczał kres żywionych przez niego lęków. Lecz w samą chwalebłą noc przedświąteczną, nagle gdy odprawiano mszę świętą, pałac królewski wewnątrz miejskich murów zapalił się od pioruna. Gdy obecni w przerażeniu opuścili kościół przekonani, że od tego pożaru spłonie całe miasto, lub że ziemia pęknie i ich pochłonie, święty biskup leżąc przed ołtarzem, płaczem i łzami upraszał Pańskiego zmiłowania. Cóż dalej? Modlitwa sławnego biskupa przeniknęła do niebiańskich wyżyn, a rzeka płynących łez zagasiła pożar domu. W tym czasie zbliżyło się – jak już powiedzieliśmy – Wniebowstąpienie, dzień Pańskiej chwały; nakazał on ludowi post, ustalił rodzaj modlitwy, częstotliwość posiłków, sposób na uradowanie ubóstwa przez jałmużnę<sup>65</sup>.

<sup>64</sup> W czasach Grzegorza z Tours spuścizna literacka Awita z Vienne była jeszcze dość dobrze zachowana. Świadczy o tym sam autor *Kroniki*, który wylicza pokaźne dzieło piśmiennicze wspomnianego duszpasterza.

<sup>65</sup> Gregorius Turonensis, *Historiae* II, 34.

Świadek Grzegorz jest pośrednie i nieco skąpsze od poprzedników, niepozbowione zostało jednak pewnych szczegółów, które nie tyle uzupełniają wcześniejsze świadectwa, ile pozwalają je odczytać w szerszym kontekście. Jednym z nich jest kwestia zwierzyny bez strachu wchodzącej do siedzib ludzkich. Podczas gdy Apolinary Sydoniusz z grona dzikich zwierząt wymienia tylko jelenia, Grzegorz pozwala sobie najpierw na stwierdzenie ogólne – „dzikie zwierzęta”, a później precyzuje, że chodzi nie tylko o jelenie, lecz także o wilki. Prawdopodobnie ten odmienny szczegół wynika z lepszego zorientowania w lokalnej sytuacji przez Grzegorza z Tours niż Apolinarego, choć sam Awit, na którego się powołuje, wspominał jedynie o „rodzimym gatunku dzikich zwierząt”. Być może Grzegorz daje tu wyraz przekonaniu współczesnych o demonicznym znaczeniu wilka. Jednoznacznie utożsamiali go z szatanem wcześniejsi ojcowie Kościoła, między innymi Augustyn z Hippony<sup>66</sup>, wilki symbolizowały także heretyków, Żydów, pogan i prześladowców Kościoła, były też ucieleśnieniem pożądliwości, żądzy rabowania, obłudy i przemocy<sup>67</sup>. W ten sposób, posługując się postacią wilka, Grzegorz mógł wskazywać na charakter okoliczności towarzyszących ustanowieniu *Rogationes*, a przywołane dzikie zwierzęta wpływały na lepszy odbiór treści, które prezentował, pozwalając w inny sposób odczuć grozę sytuacji, w jakiej znaleźli się przed laty mieszkańcy Wienne. Grzegorz nie wspominał też o wątpliwościach Awita co do realności obecności zwierząt w siedzibach ludzkich i jego podejrzeń odnośnie możliwych omamów.

Wśród sposobów obchodu wyznaczonych dni Grzegorz wymienia nie tylko posty, lecz zaznacza, że ustalona została częstotliwość posiłków, a także rodzaj odmawianych wtedy modlitw. Wskazuje również, że do integralnych elementów tych dni należało wspieranie najuboższych jałmużną w ustalony przez biskupa sposób. Wydaje się więc, że zwyczaj opisywany przez Grzegorza głęboko zakorzenił się już w ludowej pobożności chrześcijan Galii.

---

<sup>66</sup> Por. Augustinus Hipponensis, *In Ioh. Eu. tr.* XCVI, 7; Kobielus, *Bestiarium chrześcijańskie*, 336.

<sup>67</sup> Por. Kobielus, *Bestiarium chrześcijańskie*, 337–339.

Biskup Tours odnosi się również do faktu rozwoju popularności wspomnianego nabożeństwa i stanu jego praktykowania:

Gdy następnie ustały również klęski, po wszystkich prowincjach rozeszła się wieść o tym zdarzeniu, która pobudziła wszystkich biskupów do naśladowania dzieła, którego ten biskup w ufnej wierze dokonał. Te prześlągalne procesje aż dotąd obchodzi się w imię Boże po wszystkich kościołach ze skruszonym sercem i w duchu pokory<sup>68</sup>.

Modlitwy i procesje błagalne zawdzięczały swoją popularność nie-zwykłym zdarzeniom i cudom, które towarzyszyły im już u zarania ich ustanowienia. Powtarzane często świadectwa przyczyniły się do rozpropagowania tej formy pobożności w niemal całej Galii. W czasach Grzegorza z Tours Królestwo Franków obejmowało już swoim zasięgiem zarówno tereny objęte swego czasu panowaniem Chlodwiga, jak i część dawnego królestwa Burgundii, do którego należało Vienne oraz tereny prowincji Arles, w której duszpasterzował Cezary. Zwyczaj, o którym mówi, z pewnością dotyczył zatem jego ojczyzny, wykraczał jednak poza jej granice.

\* \* \*

Wczesnochrześcijańskie, galijskie świadectwa potwierdzają ustanowienie zwyczaju modlitw i procesji błagalnych, znanych ówczesznie pod nazwą *Rogationes* albo *litaniae*. Wskazują, że choć istniał wcześniejszy, podobny zwyczaj, to nie cieszył się on zbyt dużą popularnością. Nowy impuls pojawił się za sprawą Mamerta, biskupa Vienne, pod koniec V wieku. Wezwał on ludność przerażoną groźbą wojen oraz katastrof naturalnych, a także pewnymi niezwykłymi zjawiskami, do wspólnych modlitw, konsolidując w ten sposób społeczność miasta, wyznaczając termin trzech dni przed obchodem Wniebowstąpienia Pańskiego, wskazując ponadto teksty modlitw oraz towarzyszące im formy postu i jałmużny. Ze względu na to, że zwyczaj dość szybko rozprzestrzenił się nie tylko na terenach Galii, regulacje

<sup>68</sup> Gregorius Turonensis, *Historiae* II, 34.



jego obchodów stały się przedmiotem postanowień synodalnych. W analizowanych tekstach podkreślano przerażające okoliczności wprowadzanego nabożeństwa oraz jego nadzwyczajną skuteczność. Akcentowano również pokutny charakter przeżywanych w ten sposób dni. Nie wszędzie jednak przyjęła się jednakowa praktyka, zwłaszcza w kwestii terminu obchodów. Z czasem zwyczaj zapoczątkowany w Vienne rozszerzył się na inne kraje, tak iż po dziś dzień obchody te znane są w wielu wspólnotach chrześcijańskich. Powrót do źródeł ich ustanowienia może stanowić inspirację do refleksji nad pobożnością ludową wśród wspólnot chrześcijan XXI wieku.

### **At the Origins of the Rogation Days: Gallic Testimonies of the 5<sup>th</sup> and 6<sup>th</sup> Centuries about the Beginnings of the Custom of Pleading Prayers and Processions**

**Abstract:** The article analyzes the oldest testimonies concerning the establishment and celebration of supplication prayers and processions. We find confirmation of this custom, which was initiated by Bishop Mamert of Vienne, in the letters of Sidonius Apollinaris and the homilies of Faustus of Riez, Avitus of Vienne, Caesarius of Arles and Gregory of Tours, as well as in the canons of the Council of Orleans. They indicate a custom, the celebration of which took place on the three days preceding the Feast of the Ascension of the Lord, and its establishment was associated with contemporary threats and unusual phenomena. The practice of common, processional prayer and penance was adopted not only in Vienne but spread rapidly to the whole of Gaul and has survived in the most essential ways to our times.

**Keywords:** Rogation Days, *Rogationes*, supplication prayers, processions, liturgy, piety, penance

---

### **Bibliografia**

- Apolinaris Sidonius, *Epistulae*, w: Sidoine Apollinaire, *Correspondance. II–III* (red. A. Loyer; Paris: Les Belles Lettres 2003); tł. pol.: Sydoniusz Apolinary, *Listy i wiersze* (tł. M. Brożek; Biblioteka Przekładów z Literatury Starożytnej 14; Kraków: Polska Akademia Umiejętności 2004).
- Augustinus Hipponensis, *In Iohannis Euangelium tractatus CXXIV* (red. D.R. Willems; Corpus Christianorum. Series Latina 36; Turnhout: Brepols 1990), tł. pol.: Św. Augustyn, *Homilie na Ewangelie I Pierwszy List św. Jana* (tł. W. Szoldrski; Pisma Starochrześcijańskich Pisarzy 15/1–2; Warszawa: Akademia Teologii Katolickiej 1977).

- Avitus Viennensis, *Homiliae*, w: *Monumenta Germaniae Historica. Auctorum Antiquissimorum* (red. R. Peiper; Berolini: Apud Weidmannos 1883) 6.1, 108–120.
- Basilius Caesariensis, *Epistulae*, w: Saint Basile, *Correspondance. Lettres CI – CCXVIII* (red. Y. Courtonne; Paris: Les Belles Lettres 2003).
- Caesarius Arelatensis, *Homiliae*, w: *Sancti Caesarii Arelatensis Sermones* (red. G. Morin; Corpus Christianorum. Series Latina 104; Turnhout: Brepols 1953).
- Egeria, *Itinerarium*, w: *Journal de voyage (Itinéraire). Lettre sur la b[ienheureuse] Égérie* (red. P. Marval; Sources Chrétiennes 296; Paris: Cerf 2002); tł. pol.: Egeria, *Do Ziemi Świętej. Najstarsze opisy pielgrzymek do Ziemi Świętej IV–VIII w.* (red. P. Iwaszkiewicz; Kraków: WAM 2010).
- Faustus Reiensis (Collectio Gallicana), *Homiliae*, w: Eusebius „Gallicanus”, *Collectio homiliarum* (red. F. Glorie – I. Leroy; Corpus Christianorum. Series Latina 101; Turnhout: Brepols 1970).
- Gregorius Turonensis, *Historiae*, w: *Monumenta Germaniae Historica. Scriptores rerum Merovingicarum*. (red. B. Krusch – W. Levison; Hannover 1951) 1; tł. pol.: Grzegorz z Tours, *Historie. Historia Franków* (tł. K. Liman – T. Richter; wyd. 2. popr.; Kraków: Tyniec Wydawnictwo Benedyktynów 2012).
- Hermeias Sozomenos, *Historia Ecclesiastica*, w: *Patrologiae cursus completus. Series Graeca* (red. J.P. Migne; Paris: Migne 1864) 67, 853–1630; tł. pol. Hermiasz Sozomen, *Historia Kościoła* (tł. S. Kazikowski; Warszawa: PAX 1989).
- Isidorus Hispalensis, *Etymologiae* (red. W.M. Lindsay; Oxford: Clarendon 1911; reprint, New York, NY: Oxford University Press 1988) I–II.
- Justinianus, *Novellae ad religionem pertinentes*, w: *Patrologiae cursus completus. Series Latina* (red. J.P. Migne; Paris: Migne 1878) 72, 921–1054.
- Synodus Aurelianensis* (511), w: *Acta synodalia ab anno 506 ad annum 553* (red. A. Baron – H. Pietras; tł. A. Caba; Źródła Myśli Teologicznej 73; Synodi et Collectiones Legum 8; Kraków: WAM 2014) 23–32.
- Synodus Gerundensis* (517), w: *Acta synodalia ab anno 506 ad annum 553* (red. A. Baron – H. Pietras; tł. A. Caba; Źródła Myśli Teologicznej 73; Synodi et Collectiones Legum 8; Kraków: WAM 2014) 40–43.
- Arnold, C.F., *Caesarius von Arelate und die gallische Kirche seiner Zeit* (Leipzig: J.C. Hinrichs'sche Buchhandlung 1894).
- Beatrice, P.F., „Modelli di processioni nel cristianesimo antico”, *Rivista liturgica* 79 (1992) 496–504.
- Bernet, A., *Papież Grzegorz Wielki. Pontyfikat w czasach zarazy* (tł. Ł. Kluska; Warszawa: DeReggio 2020).

- Cabrol, F., „Litanies”, *Dictionnaire d'archéologie chrétienne et de liturgie* (red. F. Cabrol – H. Leclercq – H. Marrou; Paris: Letouzey et Ané 1930) IX/2, 1540–1571.
- Dobrzyński, A., *Synodalność Kościoła niepodzielonego* (Tarnów: Biblos 2020).
- Duchesne, L., *Origines du culte chrétien. Étude sur la liturgie latine avant Charlemagne* (Paris : E. De Boccard 1925).
- Duchniewski, J., „Litania”, *Encyklopedia Katolicka* (red. E. Zieman *et al.*; Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL 2004) X, 1169–1171.
- Favrod, J., „Du royaume des Burgondes à la Bourgondie: Naissance d'une patrie”, *Des Burgondes au Royaume de Bourgogne (V<sup>e</sup>–X<sup>e</sup> siècle). Espace politique et civilisation* (red. P. Paravy – D. Grange – R. Moret; Grenoble: Académie delphinale 2002) 9–26.
- Gąssowski, J., *Mitologia Celtów* (Warszawa: Wydawnictwa Artystyczne i Filmowe 1978).
- Goelzer, H., *Le latin de saint Avit, évêque de Vienne (450?–526?)* (Paris: Félix Alcan 1909).
- Griffé, É., *La Gaule chrétienne à l'époque romaine*. I. *Des origines chrétiennes à la fin du IV<sup>e</sup> siècle*. II. *L'Église des Gaules au V<sup>e</sup> siècle*. III. *La cité chrétienne* (Paris: Letouzey et Ané 1964, 1966, 1965).
- Heuclin, J., „Le concile d'Orléan de 511, un premier concordat?”, *Clovis. Histoire & memoire*. I. *Le baptême de Clovis, l'événement* (red. M. Rouche; Paris: Presses de l'Université de Paris-Sorbone 1997) 435–450.
- Illtud Ab Alwyn, H., „Zwierzęta w mitologii i wierzeniach Celtów na podstawie średniowiecznych opowieści walijskich «Mabinogi»”, *Zeszyty Naukowe KUL* 41/1 (1998) 133–166.
- Jacynowska, M., *Historia starożytnego Rzymu* (Warszawa: PWN 1983).
- Janicki, J.J., *Kultury antyczne w liturgii chrześcijańskiej* (Kraków: Wydawnictwo Naukowe PAT 2003).
- Jougan, A., *Słownik kościelny łacińsko-polski* (Warszawa: Wydawnictwo Archidiecezji Warszawskiej 1992).
- Kobielus, S., *Bestiarium chrześcijańskie* (Warszawa: Instytut Wydawniczy PAX 2002).
- Latham, J., „Inventing Gregory «the Great»: Memory, Authority, and the Afterlives of the Letania Septiformis”, *Church History* 84/1 (2015) 1–31.
- Leclercq, H., „Rogations”, *Dictionnaire d'archéologie chrétienne et de liturgie* (red. F. Cabrol – H. Leclercq – H. Marrou; Paris: Letouzey et Ané 1948) XIV/2, 2459–2461.
- Lelong, Ch., *Życie codzienne w Galii Merowingów* (tł. E. Bąkowska; Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy 1967).
- Loyen, A., „Introduction”, Sidoine Apollinaire, *Correspondance*. II (red. A. Loyen; Paris: Les Belles Lettres 2003) VII–LVII.

- Lucas, G., *Vienne dans les textes grecs et latins. Chroniques littéraires sur l'histoire de la cité des allobroges à la fin du V<sup>e</sup> siècle de notre ère* (Travaux de la Maison de l'Orient et de la Méditerranée 72; Lyon: Maison de l'Orient et de la Méditerranée – Jean Pouilloux 2016).
- Miazek, J., „Procesje. Historia-teologia-duszpasterstwo”, *Collectanea Theologica* 64/1 (1994) 97–106.
- Pascal, C.B., „Tibullus and the Ambarvalia”, *American Journal of Philology* 109/4 (1988) 523–536.
- Pontal, O., *Histoire des conciles mérovingiens* (Paris: Cerf 1989).
- Ramminger, J., *Concordantiae in Alcimi Ecdicii Aviti carmina* (Hildesheim: Olms-Weidmann 1990).
- Reynaud, J.F., „Religion et culture: groupes épiscopaux et basiliques funéraires à l'époque burgonde à Lyon et à Vienne”, *Des Burgondes au Royaume de Bourgogne (V<sup>e</sup>–X<sup>e</sup> siècle). Espace politique et civilisation* (red. P. Paravy – D. Grange – R. Moret; Grenoble: Académie delphinale 2002) 111–120.
- Ristuccia, N.J., *Christianization and Commonwealth in Early Medieval Europe. A Ritual Interpretation* (Oxford: Oxford University Press 2018).
- Salij, J. – Wójcik, E., „Limbus”, *Encyklopedia Katolicka* (red. E. Zieman *et al.*; Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL 2004) X, 1079–1082.
- Starowieyski, M. – Szymusiak, J.M., *Nowy słownik wczesnochrześcijańskiego piśmiennictwa* (Poznań: Święty Wojciech 2018).
- Szczur, P., „Mamert”, *Encyklopedia Katolicka* (red. E. Zieman *et al.*; Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL 2006) XI, 1118–1119.
- Śrutwa, J., *Kościół w epoce Wędrówek Ludów. I. Kościół w szczytowej fazie Wędrówek Ludów* (Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL 2021).